

Co widzą Toruńskie Anioły?

Raport z okazji stulecia powrotu do Macierzy
1920–2020



Lidia Smentek
Fotografie: **Włodzimierz Werner**



Annotations on the map:

- ★ C
- ✚ C
- ✚
- ✚
- ✚
- ✚

Weipert Fluss

- | | | |
|-------------------------|------------------------|----------------|
| Die Kirche | G. Die Städtisch Rath | N. Holz Thor |
| Die Kirche | H. Drei Städtisch Rath | O. Singer Thor |
| Die Kirche u. Gymnasium | I. Die Schloß Berg | P. Schloß verk |
| Die Kirche | K. Die Thorreich Thor | Q. Die Insel |
| Die Kirche | L. Culmisch Thor | |
| Die Kirche | M. S. Catharinen Thor | |

Co widzą Toruńskie Anioły?

Raport z okazji stulecia powrotu do Macierzy
1920–2020

Co widzą Toruńskie Anioły?

Raport z okazji stulecia powrotu do Macierzy
1920–2020

Fotografie „z nieba” – Włodzimierz Werner

Fotografie „z ziemi” – Andy Hess

Fotografie witraży – Sławomir Intek, Pracownia witraży INTEK-ART, Toruń

Wybór fotografii: Lidia Smentek, Andy Hess i Marcin Karasiński

Tekst i opracowanie – Lidia Smentek

Korekta językowa – Marcin Grabowski

Opracowanie graficzne i skład – Artepagina.com – Wojciech Prusakiewicz

Copyright © Lidia Smentek 2019

Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Całbecki

Dofinansowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Toruń 2019

ISBN: 978-83-62826-74-2

Spis treści

Przedmowa 5

Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego
Piotra Całbeckiego

Wstęp 7

I. Powrót do Macierzy 11

Kronika wydarzeń 18 stycznia 1920 roku

II. Toruńskie Anioły 25

Rodzinny album Toruńskich Aniołów

III. Między ziemią a niebem 37

Z kościoła św. Jakuba – 2008 r.

Z Katedry – 2010 r.

Z kościoła Mariackiego – 2013 r.

Z kościoła św. Szczepana – 2017 r.

Z Ratusza – 2019 r.

IV. Gotyk na dotyk 87

Dedykacja 99





Przedmowa

Chrześcijanie wierzą, że każdy człowiek ma swojego duchowego opiekuna – Anioła Stróża. Starożytni uważali, że również niektóre wyjątkowe miejsca, tak jak ludzie, posiadają własne duchy opiekuńcze (genius loci).

Śledząc osiem wieków dziejów Torunia nie sposób zaprzeczyć, że to miejsce szczególne, wielokrotnie odgrywające znaczącą rolę w dziejach nie tylko Polski, ale i całego globu. Choćby za sprawą Mikołaja Kopernika, który zmienił nasz sposób widzenia Wszechświata.

Toruń jest wyjątkowy także pod tym względem, że wizerunek jego ducha opiekuńczego widnieje w herbie miasta. Co ciekawe, dzieje anioła z toruńskiego herbu w zastanawiający sposób splątane są z dziejami samego miasta.

Po raz pierwszy pojawia się on w herbie po wojnie trzynastoletniej, w wyniku której Toruń przeszedł spod krzyżackiej pod polską władzę. Anioł strzegł bramy miasta aż do 1793 roku, czyli drugiego rozbioru. Prusacy zastąpili go czarnym orłem.

Po raz drugi anioł zniknął z herbu w 1939 roku, gdy zaledwie po 19 latach przynależności do II Rzeczypospolitej, do miasta wkroczyli Niemcy. Zniknął na pół wieku, gdyż po 1945 roku, w okresie tzw. Polski Ludowej, władza nie życzyła sobie aniołów.

Wkrótce minie 30 lat odkąd duch opiekuńczy ponownie znalazł się w herbie Torunia. Od tego czasu anielskich wyobrażeń w naszym mieście przybyło. Zdobią one fasady wielu domów, okna kamienic, zabytkowe mury. Są widzialnym dowodem na to, że Toruń to miejsce wyjątkowe – obdarzone własnym genius loci.

Piotr Całbecki

Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Wstęp

Setny jubileusz powrotu Torunia do Macierzy, jaki będziemy obchodzić 18 stycznia 2020 roku jest wspaniałą okazją, a być może nawet obowiązkiem, żeby zaprezentować piękno miasta w XXI wieku, choć oceniane z zupełnie innej perspektywy. Zebrane zostały malownicze obrazy widziane nie z poziomu ulic, ale te, które obserwowane są od wieków przez Toruńskie Anioły. To nie jest pomyłka, że zastosowana jest liczba mnoga – nie jest to tylko jeden anioł obejmujący opiekuńczymi ramionami tarczę z herbem Torunia, ale cała ich rodzina, która zamieszkała w Grodzie Kopernika.

Prezentowane opracowanie składa się z trzech zasadniczych części. Bezpośrednie powiązanie z tytułem książki znajduje się w pierwszych dwóch rozdziałach.

W pierwszym przywołane zostały niektóre wątki dotyczące wkroczenia polskiego wojska do Torunia 18 stycznia 1920 roku. Przedstawione fakty i daty wspierane są licznymi cytatami i kopiami dokumentów. To jest ta część, która stanowi odpowiedź na podtytuł książki, czyli prezentuje raport z okazji obchodzonego jubileuszu.

Główna część tytułu dotycząca widoków obserwowanych przez Toruńskie Anioły krążące nad miastem to krótka historia herbu Torunia, sięgająca wojny trzynastoletniej. Historia ta przedstawiona jest na tle zmian pieczęci miasta podążających za wydarzeniami zapisanymi w historii. Jest to zawartość drugiego rozdziału, w którym prezentowane są również Toruńskie Anioły stanowiące swoistą rodzinę, jaka osiedliła się w mieście; rodzinę, która ciągle się powiększa, ponieważ przybywają nowe artystyczne realizacje, malowidła i kolorowe figury. Przedstawione są również domy tych Aniołów, czyli miejsca znajdujące się często wysoko nad ulicami, skąd obserwowany jest rozwój miasta i spokojny nurt Królowej Wisły, spinającej Pomorze z Kujawami. Faktycznie, do listy atrakcji często wymienianych przez turystyczne agencje zachęcające gości do odwiedzenia Torunia, czyli: gotyk, Kopernik i pierniki, należy

dołączyć właśnie Toruńskie Anioły, które przez tyle wieków sprawują pieczę nad miastem i jego mieszkańcami.

Te dwa wstępne rozdziały łączą tytuł z albumem fotografii z kolekcji powstałej w ciągu jedenastu lat aktywności z aparatem fotograficznym Włodzimierza Wernera, entuzjasty zakochanego w swoim rodzinnym mieście. To jest główna część tej książki. Pokazuje ona Toruń widziany z pięciu najważniejszych punktów wzniesionych ponad dachy Starego i Nowego Miasta. Sfotografowane zostały obiekty i ulice widziane w różnych kierunkach z tarasu widokowego ratusza i z wież kościołów: Mariackiego, św. Jakuba, św. Szczepana i Katedry.

Najłatwiejsze chyba było dotarcie na wieżę ratusza, żeby utrwalić to, co symboliczne Toruńskie Anioły widzą od wielu wieków, śledząc jednocześnie zmiany zachodzące wraz z upływem lat. Tylko remonty wież średniowiecznych budowli pozwoliły Włodkowi wspiąć się na rusztowania, najwyżej jak to było możliwe, żeby pokazać, że Gród Kopernika autentycznie ułożony jest wzdłuż wstęgi Wisły, czego na przykład nie odczuwa się spacerując ulicą Szeroką; żeby pokazać, że możliwa była dyskusja wieży z Wisłą, kończąca się złowieszczym życzeniem rzeki zaadresowanym do wieży: „To-ruń”!

Fotografie włączone do tego albumu (wynik trudnego wyboru ze zbioru liczącego około trzech tysięcy różnych ujęć i obiektów) pokazują również słynny „gotyk na dotyk”, czyli elementy dekoracyjne średniowiecznych kościołów niedostępne dla ludzkiego oka z pozycji obserwatora stojącego na ziemi.

W celu wzbogacenia doznań wizualnych w czasie oglądania fotografii „z lotu... nie ptaka, ale anioła” dołączona jest płyta z nagraniem „Hymnu Pomorza” skomponowanego przez Zygmunta Moczyńskiego na uroczystość dziesięciolecia powrotu Pomorza do Macierzy. Na płycie tej utrwalone jest również nagranie dzwonu

toruńskiej katedry, *Tuba Dei*, największego średniowiecznego dzwo-
nu w Polsce i, według legendy, odpowiedzialnego za pojawienie się
anioła w herbie Torunia! Nagranie, wykonane przez Mariusza Za-
czkowskiego ze Studia MTS w Gdańsku, zostało udostępnione przez
Elżbietę Jakubowską, dyrektora TNOiK w Toruniu.

Prezentowany album, który ma być skromnym wkładem do uro-
czystych obchodów jubileuszu polskiego Torunia, nigdy by nie po-
wstał bez fotograficznej pasji Włodzimierza Wernera. Kolekcja tych
fotografii jednak nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie hojny
dar Pana Marszałka Piotra Całbeckiego, który decyzją Sejmiku
Województwa Kujawsko-Pomorskiego wyasygnował fundusz na po-
krycie kosztów wydania albumu.

Z wdzięcznością wymieniam również osoby, dzięki którym po-
mocy możliwe było zrealizowanie tego projektu:

- Profesor Teresa Borawska
- Ewa Chlebus i Joanna Sroka z Działu Zbiorów Zabytkowych
Biblioteki Elbląskiej im. C. Norwida
- dr inż. architekt Lucyna Czyżniewska
- Profesor Roman Grucza
- Sławomir Intek, Pracownia Witraży INTEK-ART w Toruniu
- Elżbieta Jakubowska, dyrektor TNOiK
- Jolanta Jużków z Działu Inwentaryzacji i Dokumentacji Mu-
zealnej Okręgowego Muzeum w Toruniu
- dr Cezary Kardasz, dyrektor Towarzystwa Naukowego
- Aleksandra Mierzejewska, dyrektor Muzeum Okręgowego
- dr Krzysztof Przegiętka, dzwonnik *Tuba Dei*
- dr Henryk Rietz
- ppor. Krzysztof Spała, Rzecznik Prasowy Zakładu Karnego
w Inowrocławiu
- Agnieszka Wiśniewska z Biura Dygitalizacji Biblioteki UMK

Dziękuję Córcie Natalii za wstępne czytanie rękopisu i jego pro-
fesjonalną korektę.

Lidia Smentek

I. Powrót do Macierzy

Po kilku miesiącach mozolnej i nad wszelki wyraz wyczerpującej pracy naszej przedsiębranej na mocy zezwolenia ze strony Magistratu i Rady Miejskiej w Toruniu, oddajemy do łaskawego użytku P. T. Publiczności „Księgę Adresową m. Torunia na r. 1923”, pierwszą od czasów istnienia Torunia, w polskim języku zredagowaną.

– w taki sposób została wprowadzona do publicznego obiegu lista adresów, do której wstęp napisał prof. dr Józef Łęgowski, doktor filozofii, profesor gimnazjalny i działacz biorący udział w tworzeniu szkolnictwa polskiego po odzyskaniu niepodległości spod pruskiego zarządu; od początku 1920 roku prezes Pomorskiej Komisji do Spraw Wyznaniowych i Szkolnych oraz Towarzystwa Naukowego.

We wstępie do tej **pierwszej od czasów istnienia Torunia, w polskim języku zredagowanej** Księgi Adresowej, przedstawiona jest historia miasta od początków jego istnienia. Opisując dalsze losy grodu nad Wisłą autor dyskutuje jego przynależność państwową uzależnioną od wyników przeprowadzanych rozbiórów Polski:

Przy pierwszym rozbiore Polski w roku 1772 ani Toruń, ani Gdańsk Prusom się nie dostały [...]; dopiero w roku 1793 mogli Prusacy zawładnąć miastem. Lecz już w roku 1806 powrócił Toruń pod panowanie polskie, przyłączony do Księstwa Warszawskiego; w mieście zaprowadzono kodeks Napoleona [kodeks prawa cywilnego we Francji od 1804 roku], burmistrza zastąpił prezydent, ulice Szeroką nazwano ulicą Napoleona, Chełmińską ulicą Augusta, na cześć ówczesnego księcia warszawskiego.

W 1809 roku Toruń przez trzy tygodnie nawet był stolicą Księstwa Warszawskiego, jednak sytuacja ta szybko zmieniła się i po sześciu latach rozpoczął się kolejny okres pod pruskim panowaniem:

Na mocy pokoju wiedeńskiego wszedł Toruń w roku 1815 w skład królestwa pruskiego i został siedzibą władz powiatowych. Znaczenie Torunia wzrosło nieco, gdy po powstaniu listopadowym prusacy zaczęli budować na wschodzie wielkie warownie więc i Toruń zrobiono pierwszorzędną fortecą z licznym garnizonem. [...]

Po 105 latach nastąpiła kolejna zmiana, ta, której jubileusz stulecia obchodzimy 18 stycznia 2020 roku:

W roku 1920 dnia 18 stycznia wszedł do Torunia generał Haller na czele wojska polskiego i odtąd Toruń znowu powrócił na łono matki Ojczyzny, powołany na wyższe stanowisko, bo stał się siedzibą władz wojewódzkich.

Toruń powrócił do Polski na mocy postanowień traktatu wersalskiego. Traktat pokojowy kończący I wojnę światową, podpisany 28 czerwca 1919 roku w Wersalu, przywracał Polsce Prowincję Poznańską (z Bydgoszczą), część dawnych Prus Zachodnich z Toruniem i z dostępem do morza. Gdańsk pozostał Wolnym Miastem, a o przynależności Śląska, Warmii i Mazur miał decydować wynik przeprowadzonych plebiscytów. Polska jako państwo niepodległe wróciła na mapę Europy.

25 listopada 1919 roku w Berlinie podpisana została polsko-niemiecka umowa dotycząca zorganizowania całej akcji przekazania Pomorza Polsce. Ustalono, że po ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Niemcy, z obszarów przywróconych Polsce wycofane zostanie wojsko niemieckie. 10 stycznia 1920 roku Niemcy ratyfikowały traktat, ale już 9 lipca poprzedniego roku w Toruniu zawiązał się komitet obywatelski pod przewodnictwem dr Ottona Steinborna, lekarza, społecznika i wielce zasłużonego obywatela Torunia. Jego zadaniem było przygotowanie uroczystości wkroczenia wojska polskiego na Pomorze.



Mieczysław Wojciechowski w opracowaniu pod tytułem „Powrót Pomorza do Polski, 1918–1920” [Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Rocznik 80, Zeszyt 2; PWN 1981] dokładnie analizuje ówczesne uwarunkowania polityczne, podejmowane decyzje administracyjne, ale przedstawia również atmosferę i przygotowania do przejęcia Pomorza przez polskie wojsko. Między innymi wspomina, że w trakcie uzgadniania struktury administracyjnej powracających terenów wywiązała się szeroka dyskusja dotycząca wyboru stolicy nowo powstającego województwa. Konkurencję tę wygrał Toruń pokonując Tczew, Starogard i Kwidzyn.

W końcu października 1919 roku rozpoczęły się przenosiny wydziałów Narodowej Rady Ludowej z Gdańska, w celu utworzenia Urzędu Województwa Pomorskiego. Urząd, gotowy do pracy, został otwarty już 5 grudnia tego roku. Nadal jednak sytuacja nie była jednoznaczna, skoro Niemcy nie ratyfikowały jeszcze traktatu wersalskiego.

Poniższe fragmenty z opracowania Wojciechowskiego doskonale opisują panującą atmosferę niepewności i przebieg przygotowań do przejęcia przyznanych terenów:

Na przełomie 1919 i 1920 r. nasiliła się na Pomorzu agitacja antypolska, podtrzymująca nastroje niepewności i niechęci wobec państwa polskiego. [...] Zdarzały się także sporadyczne wypadki napaści żołnierzy Grenzschutzu na ludność polską. Największy rozgłos miały wydarzenia w Toruniu z 1 I 1920 r., kiedy to grupa żołnierzy napadła na uczestników polskiego przedstawienia. [...]

W końcu grudnia 1919 r. Niemcy zintensyfikowali wywóz ruchomego mienia państwowego z Pomorza zgodnie z duchem porozumień polsko-niemieckich z października i listopada 1919 r. Na ziemiach wracających do Polski pozostawiono jedynie materiały w ilościach niezbędnych do bieżącej działalności urzędów lub zakładów przemysłowych. Strona polska, z braku podstaw prawnych, nie mogła się tej akcji niemieckiej skutecznie przeciwstawić. [...]

W początkach stycznia coraz więcej wydarzeń zapowiadało zbliżający się termin wkroczenia wojsk polskich. Z radością

powitano wplynięcie do portu gdańskiego 8 I 1920 r. pierwszego statku handlowego pod polską banderą [...]. W dwa dni później z satysfakcją odnotowano w kołach polskich Pomorza ratyfikację traktatu wersalskiego przez Niemcy (10 I 1920 r.). [...]

Ratyfikacja traktatu przez Niemcy była znakiem, że zbliżał się moment powrotu Pomorza do Macierzy, dokładnie po 105 latach. Przygotowania trwały w kręgach obywatelskich, ale przede wszystkim w szeregach wojskowych. Wojciechowski w cytowanym opracowaniu podaje szczegóły:

Przygotowania do przejęcia Pomorza przez wojsko polskie prowadziło Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w Warszawie za pośrednictwem Dowództwa Frontu Pomorskiego z siedzibą w Skierniewicach. W skład Frontu Pomorskiego weszły 11 Dywizja Piechoty z armii gen. Hallera oraz 16 Dywizja Piechoty, sformowana na ziemi wielkopolskiej, składająca się z żołnierzy w znacznej mierze pochodzących z Pomorza. Dowódcą dywizji pomorskiej mianowano pułkownika Stanisława Skrzyńskiego. W październiku 1919 r. w Naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich zapadła decyzja, że na czele oddziałów przejmujących Pomorze stanie generał Józef Haller – dowódca Frontu Pomorskiego.

17 stycznia 1920 roku, czyli dokładnie po siedmiu dniach od podpisania dokumentu ratyfikacyjnego przez Niemcy, polskie wojsko wkroczyło na teren Pomorza. W ten dzień Gniewkowo wróciło do Polski, chociaż akcja ta nie odbyła się bez zbrojnego starcia z wojskiem niemieckim. Zginął wtedy jeden żołnierz, a kilku zostało rannych; strona niemiecka straciła ośmiu żołnierzy straży pogranicza. Potyczka ta była powodem kilkugodzinnego opóźnienia wkroczenia wojska pułkownika Stanisława Skrzyńskiego do Torunia.

Dzień 18 stycznia 1920 roku głęboko zapisał się w pamięci tych, którzy byli świadkami historycznych wydarzeń. Dostępnych jest wiele relacji i wspomnień; powstawały wiersze, kompozycje i obrazy. Po upływie stu lat od wydarzeń nadal powstają historyczne



PIERWSZEMU WOJEWODZIE
POMORSKIEMU
W ODRÓDZONEJ POLSCE
STEFANOWI ŁASZEWSKIEMU
WDZIĘCZNE POMORZE

opracowania i analizy wspierane dokumentami i pamiątkami przechowywanymi w archiwach i muzeach. Pamięć o tych historycznych dniach trwa, a zbliżający się jubileusz stulecia jest powodem ożywienia zainteresowania tym, co przed wiekiem przeżyli nasi rodzice i dziadkowie.

Krzysztof Kalinowski w artykule „Powrót do Polski – na obrazie” [Nowości, 16 grudzień 2013] podaje szczegóły, których nie mogli zobaczyć mieszkańcy Torunia gromadzący się w centrum miasta, żeby być świadkami wzruszającego momentu wkroczenia polskiego wojska:

Pierwsze oddziały polskie pojawiły się na Podgórzu dopiero około 14. Na Dworcu Głównym powitał je starosta powiatu toruńskiego Adam Czarliński. Następnie przez most kolejowo-drogowy przejechały dwa pociągi pancerne mające sprawdzić bezpieczeństwo przeprawy i wtedy dopiero rozpoczęła się właściwa uroczystość. Od Podgórza wkraczała Dywizja Pomorska, a od Jakubskiego Druga Dywizja Strzelców.

Po długo oczekiwanym wyzwoleniu spod pruskich rządów nastał okres szczerego patriotyzmu, który charakteryzował się zrywem społeczeństwa do działania w celu pielęgnowania i umocnienia narodowej tożsamości. W ten szczególnie podniosły dzień wszyscy mieszkańcy byli gotowi zmanifestować swoją polskość i miłość do ojczyzny, uczucia skrywane, a postawy zabronione przez zaborców przez niemal 127 lat.

Artykuł z gazety *Dzień Pomorski*, ze stycznia 1930 roku, przypomina atmosferę odrodzonego miasta i patriotycznej manifestacji sprzed dziesięciu lat:

Wiadomość o dniu objęcia Pomorza przez wojska polskie, wywołała powszechną radość i podnieciła znużony już długim oczekiwaniem zapał do prac przygotowawczych, aby godnie przyjąć naszych wybawców. [...] W tym odruchu zbiorowym, okazało się dopiero, ile zachował Toruń polskości, pomimo wyciśniętego nad nim germanizmu. [...] Mroźny, słoneczny poranek wita dzień

18 stycznia [1920 roku]. [...] Zbliża się południe. Ulice zaludnione coraz to gęściej. Tłumy odświętnie przybrane zalegają rynek Staromiejski i ulice obramowane girlandami, sztandarami cechów i towarzystw, grupujących się przy swoich bramach tryumfalnych. [...] nastrój radosny a zarazem pełny powagi, przejawuje wszystkich. Porządek i karność zebranych tłumów, mimo braku policji i wojska, podziwu godne.

Na podstawie tego opisu można wyobrazić sobie, co się w mieście działo podczas oczekiwania na ten ważny moment. Jest to łatwe zwłaszcza w przypadku, gdy zna się topografię miasta, jego ulice, a nawet poszczególne kamienice, będące niemymi świadkami długowiecznej historii miasta, a gotowymi do rozpoczęcia nowego rozdziału dalszego trwania; od 18 stycznia 1920 roku w atmosferze wolności.

Janina Steinbornowa, synowa dr Ottona Steinborna, zaprzysiężonego w tym dniu na komisarycznego burmistrza polskiego Torunia, tak opisuje przygotowania do uroczystości, jakie odbywały się w mieszkaniu Steinbornów (fragmenty artykułu „Działalność społeczna Ottona i Heleny Steinbornów w Toruniu”, opublikowanego w *Roczniku Toruńskim*, 2/1967, str. 87–104):

Wydarzenia lat 1918–1920 burzliwe i dla Torunia, który przeżywał również niemiecką rewolucję 1918 roku – wykazały, że cały okres poprzedni był i dla Steinbornów niejako orientowany na dzień wyzwolenia. Zanim powstała Polska Rada Ludowa [...], jej organizatorzy od dawna przygotowywali swą działalność na tajnych zebraniach nad zakrystią kościoła Panny Marii, pod którym emocjonowali się ustawieni na straży zebrania kilkunastoletni harcerze, wśród nich synowie Steinbornów, Adam i Witold.

Dr Steinborn był tym z założycieli Rady Ludowej, który przyczynił się, by niemieckie władze miasta uznały jej legalność. Oboje z żoną weszli do pierwszego zarządu Rady, wybranego 14 XI 1918 r., a dr Steinborn stanął na czele utworzonego w grudniu tegoż roku Komitetu dla Wyzwolenia Pomorza.

Jego żona [...] przewodnicząc Komitetowi Powitania Wojsk Polskich w Toruniu przygotowała tę uroczystość, rozwijając swój talent organizatorski. Projektowane przez nią kilkanaście bram powitalnych szykowano były przez różne cechy rzemieślnicze i organizacje społeczne już wcześniej, w ukryciu. Podobnie już wcześniej, też przy owalnym stole, powstał projekt nazw ulic, w większości do dziś aktualnych. Wcześniej też Komitet współpracował przy planie zakwaterowania żołnierzy.

Ostatnie oddziały wojsk niemieckich (grenzschutzu) opuściły Toruń 18 stycznia 1920 r. o godzinie 8 rano; natychmiast ustalone wcześniej grupy ustawiły owe bramy powitalne na trasie od dworca kolejowego przez rynek Nowomiejski do Ratusza. Harcerze, wśród nich oczywiście synowie Steinbornów, dostali kubły z klejem oraz kartoniki z polskimi nazwami ulic i ruszyli przemianowywać miasto. Na gmachach urzędowych zawieszono polskie flagi. Z całą tą pracą uporano się do południa, tak że wkraczające wojsko polskie zobaczyło Toruń uroczysto udekorowany. Witaj je przed mostem kolejowym w imieniu społeczeństwa toruńskiego Jan Brejski i dr Steinborn.

Scena powitania polskiego wojska przed dekoracyjną bramą przed dworcem kolejowym Toruń Miasto, przedstawiona na kopiach powyżej, staje się dynamiczna dzięki plastycznemu opisowi kulminacyjnego momentu, jaki Helena Steinbornowa (autorka wszystkich przygotowań) opublikowała 12 stycznia 1924 roku w Tygodniku Toruńskim. Warto przytoczyć choćby mały fragment artykułu „Garść wspomnień z dni wkroczenia Wojsk Polskich do Torunia w r. 1920” [w *O Polskość Torunia*, w ramach Biblioteki Tradycji Literackich Nr. 30, Kraków-Toruń 2000]:

Jeszcze chwila a wysoka prawdziwa rycerska postać pułkownika [Skrzyńskiego] zbliża się poprzez plac wolny, otoczony szpalerem różnych korporacji ku czekającym go przed bramą triumfalną reprezentantom ludności. – Jemu naprzeciw postępuje komisaryczny prezydent miasta. Na tych dwóch postaciach skupia się teraz cała uwaga. Wszyscy czują, że to chwila historyczna. Skruszone pękają kajdany niewoli. Cisza zalega wielki plac i każde słowo uroczystego przemówienia prezydenta miasta, który w tej chwili występował jako prezes Rady Ludowej, słychać w ostatnich szeregach zebranych rzesz.



„Powitanie Wojska Polskiego w Toruniu w 1920 roku” to kopia archiwalnej fotografii ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu (MT-HN-I-V-660-2); po prawej akwarela ze zbiorów prywatnych Rodziny Steinbornów, będąca projektem obrazu Feliksa i Brunona Gęstwickich zniszczonego w 1939 roku przez wojska niemieckie i będąca dziś jedynym fizycznym rzetelnym śladem po tym malowidle (według Wacława Waleckiego, wnuka i jednocześnie wydawcy „O Polskość Torunia”, w ramach Biblioteki Tradycji Literackich Nr. 30, Kraków-Toruń 2000)

Rankiem tego pamiętnego dnia trzech śmiałków z Gimnazjum Męskiego (późniejszego Gimnazjum Mikołaja Kopernika): Adam Steinborn (syn Ottona i Heleny Steinbornów, a późniejszy mąż Janiny, autorki przywoływanych wspomnień), Witold Łukasiński oraz Leon Konkolewski, nie czekając na wkroczenie wojska do miasta, wywiesili na gmachu szkoły polską flagę, mimo protestu ówczesnego dyrektora.

Główne uroczystości powitalne odbyły się na placu przed Dworcem Miejskim, gdzie w niecierpliwości czekali zacni przedstawiciele miasta, członkowie Rady Ludowej, duchowieństwo, a nawet kilku weteranów powstania z 1863 roku. Wspomniany artykuł z gazety *Dzień Pomorski* ze stycznia 1930 roku przedstawia emocjonalny ładunek uroczystej chwili:

Krótko po godzinie 15 nadszedły samochody, wiozące pułownika Skrzyńskiego, dowódcę wkraczających wojsk i jego świtę. Cisza zalega wielki plac ... [Prezydent] wita Polskę, wita wolność, składając Ojczyźnie w ofierze serca uciśnionego, dziś wyzwolonego ludu polskiego, który przetrwał wiekową niewolę w ufności i w niezachwianej wierze w sprawiedliwość dziejową.

W tym samym artykule rysowane są kolejne obrazy sprzed powitalnej bramy. Proboszcz kościoła św. Jakuba, jako senior kapłanów w mieście, udzielił wszystkim błogosławieństwa, *które dowódca wojsk wraz ze switą przyjmuje kornie, zginając kolana*. Staropolskim zwyczajem odbyło się powitanie chlebem i solą, były kwiaty od dziewczynek w narodowych strojach i defilada przed kościołem garnizonowym. *Droga tryumfalna* wiodła od Nowego Rynku, przez ulice Szeroką, *wśród niemiłkających entuzjastycznych okrzyków*, do Ratusza, gdzie przez kilka godzin czekali członkowie niemieckiego Magistratu i niemieckiej Rady Miejskiej.

Właśnie w Ratuszu nastąpił finał przekazywania Torunia do Polski (*Dzień Pomorski*, styczeń 1930):

Akt krótki, poważny, tak z jednej jak i z drugiej strony, z godnością wykonany. O dokonaniu tego aktu historycznego zaświadczyło na zewnątrz nagłe i równoczesne zjawienie się godeł i sztandarów narodowych na wieżycy, wieżyczkach i wszystkich frontach prastarego ratusza toruńskiego. Tłumy zebrane na rynku nagle ucichły, jakby tchu w piersi zabrakło, aż naraz zerwała się pieśń potężna; „Kto sie w opiekę podda Panu swemu”. Długo jeszcze tłumy rozradowanej ludności kłębiły się w ulicach i na rynku Staromiejskim, który jako serce tego grodu, pozornie nawskroś niemieckiego rozbrzmiewał tysiącem głosów polskich.

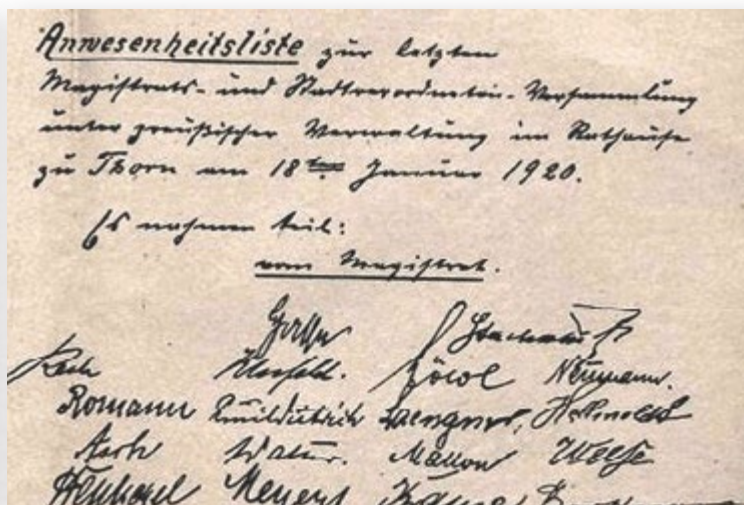
„Droga tryumfalna”
wzdłuż ulicy Szerokiej,
od Nowego Rynku
do Starego Rynku, w celu
dokonania ostatniego aktu
przejęcia polskiego Torunia
(fot. Hermann Spychalski;
Słowo Pomorskie z 19 stycznia
1930 roku, R. 10, nr. 15,
[http://kpbc.umk.pl/dlibra/
docmetadata?id=39431&
from=publication](http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=39431&from=publication));
a pod Ratuszem czekały tłumy
(Muzeum Historyczno-
-Wojskowe w Toruniu)



Zebrany tłum wiwatujących mieszkańców nie widział, co działo się wewnątrz Ratusza. Janina Steinbornowa relacjonowała, jak przebiegał historyczny akt i wspominała własnego teścia, który odegrał główną rolę w uroczystości:

Dowódca wojsk, płk St. Skrzyński przekazał w Ratuszu dr Steinbornowi klucze miasta, mianując go komisarycznym prezydentem Torunia. Urząd ten zresztą dr Steinborn przyjął warunkowo, do czasu znalezienia osoby kwalifikowanej, którą jego zdaniem powinien być prawnik lub ekonomista. Do 1933 r. pozostał jednak w radzie miejskiej, a do końca życia pracował w Komisjach: muzealnej, teatralnej i bibliotecznej.

Słowo Pomorskie donosiło, że w sierpniu 1923 roku ostatni urzędnik z czasów pruskich przeszedł na emeryturę opuszczając biuro zajmowane w czasie służby w Magistracie.



Ostatnie posiedzenie Urzędu Miejskiego Torunia pod pruską administracją i przekazanie miasta przez nadburmistrza dr Hasse polskiemu pułkownikowi Skrzyńskiemu w niedzielę 18 stycznia 1920 r.

Lista obecności na ostatnim posiedzeniu magistratu (władz miejskich) i rajców (radnych miasta) pod administracją pruską w ratuszu w Toruniu 18 stycznia 1920 r. Udział wzięli: [ze strony] magistratu – wiele podpisów (ze zbiorów Muzeum Historyczno-Wojskowego w Toruniu)

Jak wyglądała uroczystość powrotu Torunia do Polski widziana i przeżywana przez wkraczające do miasta polskie wojsko? Na to pytanie odpowiada relacja Edwarda Ligockiego, członka sztabu generała Hallera i jednocześnie twórcy jego legendy, poety i wielce wykształconego pisarza. Relacja pod tytułem „Darjusz Pomorskiej Wyprawy” [została opublikowana w miesięczniku *Straż nad Wisłą* (R1, nr. 1/1920. str. 29):

[...] Pociąg pancerny „Wilk” pod por. Ajdukiewiczem był tym pierwszym pociągiem, któremu dany był zaszczyt przekroczenia zwalonej granicy, wejściu na ziemie województwa pomorskiego, dnia 18 stycznia 1920 r.

Przy każdym obiekcie oficer służbowy wychodził z pociągu i oznajmiał funkcjonariuszom kolejowym, że zajmuje linię imieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W bardzo małym odstępie szedł pociąg pancerny „Boruta”.

W Toruniu Niemców już zupełnie nie było – straż obywatelska uzbrojona pełniła służbę na dworcu, przy moście i w mieście.

W pół godziny po przyjeździe „Wilka” weszła na dworzec pierwsza patrol ułańska, a za nią pułkownik Skrzyński ze sztabem. Następnie weszły oddziały marynarzy, szosą przez Aleksandrów-Toruń.

Trochę później linią kolejową Inowrocław-Toruń wjechał pociąg pancerny Dywizji Pomorskiej i dał trzy salwy armatnie. Dywizja Pomorska stanęła w okolicy zachodniej dworca, zaś dowódca jej płk Skrzyński ze sztabem przybył na dworzec i zwołał radę oficerską.

Wojska nasze zatrzymały się na lewym brzegu Wisły, zgodnie bowiem z traktatem berlińskim dopiero o 12-tej godzinie mogły przekroczyć most.

Pułkownicy ze sztabem przejechali konno przez most i na prawym brzegu zsiadli z koni, po czym podeszli pod pierwszą bramę tryumfalną, gdzie witały ich pierwsze delegacje chlebem i solą. Księża udzielili pułkownikom i wojsku solennego błogosławieństwa. Następnie na b. placu Wilhelma odbyła się defilada.

W dalszej części sprawozdania utrwalonego przez członka sztabu przytoczone jest przemówienie pułkownika Skrzyńskiego,

wyłoszone w ratuszu i zaadresowane do dotychczasowego nadburmistrza Hasse oraz radnych niemieckich: *Historia wydała swój wyrok. Uchylmy przed nią czoła. Nie będziemy dziś dotykać kwestii wyrządzonych krzywd...* Kolejne słowa skierowane były do dr Steinborna, któremu przekazane zostały klucze do miasta: *Wręczając czasowo władzę nad prastarem miastem polskim Toruniem drowi Steinbornowi jestem pewny, że składam klucze tej władzy w dobre polskie ręce i wierzę, że w polskich rękach pozostaną one aż do końca świata. W tej samej chwili wzniósł się na czterech rogach ratusza polskie chorągwie*, zaznacza Edward Ligocki. Oprócz kroniki ze szczegółowym zapisem rozwoju akcji przyłączenia Pomorza do Polski powstał wiersz tego samego autora (fragmenty wiersza „Gryf purpurowy” z *Mare Polonum*, Poznań 1924):

Edward Ligocki

GRYF PURPUROWY

Rozkaz – pobudka – radość żywa,
zgrzytają koła – stał się gniew –
Pancerny, wściekły „Wilk” się zrywa –

Podminowany most – czy nie?
zwali się wszystko w proch i gruzy?

Cóż stąd? Lecimy – rozkaz dan!
i płomień nasz, jak włos Meduzy,
z nie zabliźnionych tryska ran.

[...]

Runął przed siebie „Wilk” pancerny,
ludzkie mu serce ogniem drży –

I widzi Chrystus miłosierny,
jak mu się wściekle ślepie skrzy.

[...]

Za błękitnawej mgły przesłoną
Toruńskich wieżyc gęsty las –

– Już obce działa wywieziono
i obcy lont na wałach zgaś.

[...]

Dzięki pokojowemu traktatowi już w sierpniu 1919 roku rozpoczął działalność Wydział Szkolny przy Podkomisariacie NRL w Gdańsku, o czym wspomina Wojciechowski w swoim opracowaniu.

W Toruniu powstała siedziba obwodowej komisji szkolnej regencji kwidzińskiej, która działała pod przewodnictwem Wandy Szuman.

Dwaj śmiałkowie, którzy zawiesili polską flagę na gmachu szkoły 18 stycznia, Adam Steinborn i Leon Konkolewski, byli pierwszymi abiturientami zdającymi polską maturę przeprowadzoną w 1921 roku w Gimnazjum Toruńskim; ukończyli szkołę w klasie humanistycznej z polskim językiem nauczania. W tym samym roku, po odbyciu wojennego kursu humanistycznego, świadectwo dojrzałości uzyskał starszy syn dr Steinborna, Witold.

Relacje, opisy, wspomnienia i analizy uroczystości powrotu Pomorza do Macierzy stały się inspiracją poetycką. Poniżej zacytowane są dwa wiersze, które utrwalają świętowanie wydarzeń z 18 stycznia 1920 roku w patriotycznej atmosferze.



„1921 r. W czasie składania matury”
podpis Adama Steinborna
(po lewej) na fotografii
z bratem Witoldem
(z albumu rodzinnego
Bożeny Steinborn)

„U bram Torunia” to wiersz oznaczony datą 20 stycznia 1920 roku. Można więc sądzić, że przeżycia sprzed dwóch dni faktycznie zainspirowały jego autora, Jana Sokolicz-Wroczyńskiego, poetę, prozaika i krytyka literackiego. Utwór ten został opublikowany w magazynie *Świat* 1920, nr 7 [przedruk z antologii *Wiersze o Toruniu* Wiesława Krzysztoszka, Wyd. Łódzkie, 1987].

Jan Sokolicz-Wroczyński

U BRAM TORUNIA

W gotyckich murów cudnej legendzie,
która przetrwała wieki i lata,
baśń się czarowna o Polsce przędzie
rozpina skrzydła i w niebo wzlata.

U bram Torunia stanął na straży
niebieski mundur i kurtka szara;
wartując nocą, radośnie marzy,
że krwi nie była próżną ofiara.

Na wież kościelnych strzeliste łuki
noc gwiazdy dłonią sypie świetlaną –
dziś snu pradziadów dożyły wnuki,
spowite miasto w baśń chorągwaną.

Polskie chorągwie szeleszczą w wietrze,
co gna potężny – hen – aż do morza –
Orzeł wraz z Gryfem w proch wroga zetrze,
na bój powiedzie ich – Matka Boża.

Jak dobra matka swą piersią własną
osłania miasto ten Orzeł Biały
i wieści przyszłość świetlaną, jasną,
za lata męki – dnie sławy – chwały.

Wraca do Polski jedno z jej dzieci,
które wróg deptał, pętał w kajdanach;
zgaśł bezpowrotnie sen złych stuleci,
dziś polskie barwy na dawnych ranach.

O Ciebie walczył, toruński grodzie,
żołnierz, co Polskę wskrzeszał z nicości,
o Ciebie walcząc, w znoju i głodzie
po całym świecie rozwłóczył kości.

A z krwi przelanej kwiaty wyrosły,
owiły wieńcem Twe stare mury
i wieść radosną światu rozniosły:
siadł na wież szczytach – PTAK BIAŁOPIÓRY!...

Toruń, 20 stycznia 1920

Na jubileusz dziesięciolecia powrotu Torunia do Polski powstał wiersz „Wejście wojsk polskich do Torunia” Marii Bogusławskiej, pisarki, dziennikarki i działaczki oświatowej. Według antologii Wiesława Krzysztoszka, utwór ten pierwszy raz był odczytany na spotkaniu właśnie z okazji tej rocznicy, a opublikowany został w *Słowie Pomorskim* 1930, nr. 16.

Maria Bogusławska

WEJŚCIE WOJSK POLSKICH DO TORUNIA

Dzień trochę dżdżysty, zimny i ponury.
A miasto nasze dzisiaj takie rojne,
Wesoły rozgwar uderza o mury,
Biegną mężczyźni i kobiety strojne.

Lud stawia wszędzie triumfalne bramy,
Domy przystraja kwieciami i zielenią,
Wszędzie napisy: „Bywajcie”, „Witamy”,
Biało-czerwone chorągwie się mienią.

Radość ogólna!... Że wróg odszedł w wstydzie,
Každy chce stwierdzić oczyma własnymi,
Wszędzie krzyk jeden: Wojsko nasze idzie!
Wróg uszedł w hańbie! Jesteśmy wolnymi!

Muzyka idzie! Dumnym wzrokiem toczy
Wkoło dyrygent, gdy hymn grać poczyna,
I rozrzewnienia łzą zachodzą oczy
Ojca, co wiedzie młodziutkiego syna!

Komenda pada: W strone Rynku śpieszcie!
Cudne chorągwie mienią się barwami;
Na czele proboszcz i najstarsi w mieście,
Młode dziewczęta w kontuszach z kwiatami.

Pieśń narodową rażno gra muzyka,
Starzec wzruszony w takt potrzasa głową,
Świadomość szczęścia z trudem mózg przenika,
Że żołnierz polski polską witan mową.

Idą już! Idą! Kolumna wyraźna
Szarego wojska... Hełmy... Hallerczyki!...
Marsz Dąbrowskiego gra muzyka raźna,
Niech żyje Polska! Zewsząd grzmią okrzyki.

Do wszystkich artystycznych dowodów stanowiących o ważności historycznego aktu powrotu Torunia do Macierzy należy dołączyć wynik apelu, jaki został ogłoszony w *Słowie Pomorskim* w styczniu 1930 roku:

Ku uwadze szkół, organizacji śpiewaczych itd. Z okazji 10-lecia odzyskania wolności Pomorza Związek Towarzystw w Toruniu ogłosił konkurs na napisanie słów do hymnu Pomorza. Wyróżniony został utwór p. Zenona Szusta, sędziego w Toruniu, muzykę zaś do hymnu skomponował prof. Zygmunt Moczyński, dyrygent chóru męskiego „Dzwon” w Toruniu. [...]

Hymn Pomorza jest pieśnią, doskonale nadającą się do śpiewania na wszelkiego rodzaju obchodach i uroczystościach narodowych – szczególnie na Pomorzu. Z treścią i melodią jego winno zapoznać się całe społeczeństwo pomorskie.

Przez wiele lat „Hymn Pomorza” śpiewany był przez chóry w czasie różnych uroczystości. Tadeusz Zakrzewski pisał w *Toruńskim Słowniku Biograficznym* [pod redakcją K. Mikulskiego, tom II, Toruń 2000],

Jego [Moczyńskiego] Hymn Pomorza stał się w tym czasie utworem, którym rozpoczynano wszelkie imprezy i uroczystości o charakterze narodowo-patriotycznym i rocznicowym.

HYMN POMORZA (fragment)

Ziemio pomorska kraju drogi!
Nie wydarł nam Cię wróg, nie wydarł – wróg!
Bo nas od wieków w walce srogiej
wiódł zew: Ojczyzna, Bóg!, wiódł zew: Ojczyzna Bóg!

Ref. Polsko, Ojczyzno, Matko święta,
dla Ciebie dzierżym tu straż, dzierżym straż!
Jest w nas wytrwania moc zaklęta,
a wiara to puklerz nasz, a wiara to puklerz nasz.

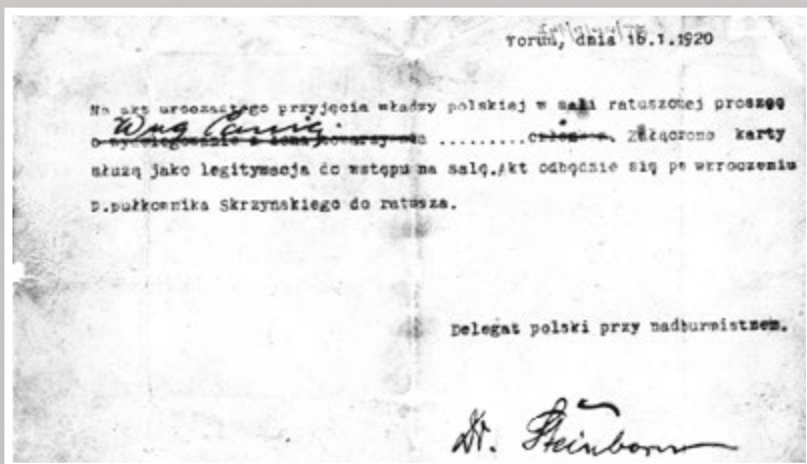


Rękopis muzyki „Hymnu Pomorza”, partie na kornety, klarnet i trąbkę (Zbiory Muzyczne Biblioteki UMK)

Niech popularność Hymnu dosięgnie współczesności i niech zabrzmi on z nagrania utrwalonego w 1988 roku w kościele Mariackim w Toruniu, w wykonaniu Chóru „Copernicus” pod batutą jego założyciela i ówczesnego dyrygenta, Profesora Romana Gruczy, który po wielu latach zastąpił kompozytora Zygmunta Moczyńskiego również przy kontuarze kościelnych organów (nagranie w załączeniu na płycie).

KRONIKA WYDARZEŃ 18 STYCZNIA 1920 ROKU

(Kopie dokumentów i fotografii z Muzeum Okręgowego w Toruniu)



Zaproszenie na uroczystość przejęcia władzy 18 stycznia 1920 roku podpisane przez Ottona Steinborna (MT/HN/147)



Przedstawiciele władz polskich z dr. Steinbornem i dowództwo wojsk polskich z płk. Skrzyńskim na balkonie ratusza po uroczystym przekazaniu władzy przez burmistrza Hasse (MT/HN/I/833)



Uroczystości przed ratuszem, gdzie odbyło się przekazanie władzy w mieście przez burmistrza Hasse burmistrzowi Steinbornowi (MT/HN/I/207)



20/I.1920
 Przemawiał do nas
 Dr. Steinborn i Prezydent
 m. Torunia
 Przymaszerowałem tu
 pieszo z Gniezna
 z 10 komp. Toruńskiego
 Pułku Strzelców



Msza polowa w Toruniu
 19 I 1920 roku
 w okolicach zakładów
 Drewitza, obecnie
 dworzec autobusowy
 (MT/HN/I/835)



Toruń wolny! Dowódca Frontu Pomorskiego gen. Józef Haller i pierwszy wojewoda pomorski Stefan Łaszewski na balkonie ratusza 21 I 1920 roku (MT/HN/D/332)



Podpis pod górną ilustracją: Wkraczający w dniu 18 stycznia 1920 r. batalion szturmowy pułku toruńskiego (teraz 63 pp.), który utworzono z ochotników napływających z Pomorza. Poniżej gen. Józef Haller, obok ppor. S. Skrzyński

II. Toruńskie Anioły

Gdzie mieszkają anioły? Każde dziecko wie, że w niebie. Ale odpowiedź na pytanie gdzie jest niebo – nie jest już taka prosta. Oczywiście niebo jest „u góry” i nawet podniesioną ręką można wskazać gdzie. Kierunek ten potwierdzony jest przez choćby święte obrazy czy ołtarze w kościołach, gdzie zaznaczony jest kierunek „do nieba” w przypadku Wniebowstąpienia czy Wniebowzięcia. Gdyby Ziemia była płaska, to faktycznie można byłoby również wskazać piekło, jako przeciwieństwo nieba – tam na dole, pod spodem. Skoro jednak Ziemia jest kulą – pod spodem są... antypody, które też mają swoje niebo „u góry”. Może więc bezpieczniej będzie operować innymi pojęciami, podobnie jak w języku angielskim, odróżniając *heaven* od *sky* i umiejscowić niebiańskie obiekty w raju, bez zastanawiania się, jak do niego się dostać.

W każdym przypadku jednak wiadomo, że anioły mieszkają również w Toruniu! Nie tylko tej jeden, Anioł Stróż z herbu miasta, ale cała rodzina aniołów, która znalazła miłe i bezpieczne miejsce w Grodzie Kopernika. Zanim przedstawiona będzie galeria toruńskich aniołów, najpierw należy przedstawić rodowód i historyczne losy herbu Torunia.

Herb razem z miastem, które symbolicznie reprezentuje, podlega historycznym zmianom, głównie uwarunkowanym przynależnością państwową danego terenu. W przypadku bogatej historii Torunia wyróżnia się kilka okresów jego rozwoju z historycznego zapisu. Jest to okres krzyżacki, następnie zjednoczenie Starego Torunia (prawa miejskie w 1233 roku) i Nowego Miasta (prawa miejskie w 1264 roku), czyli okres po roku 1454; kolejno rozbiory i okres pruski, Księstwo Warszawskie, odzyskanie niepodległości 18 stycznia 1920 roku, II wojna światowa i czas niemieckiej okupacji, rok 1945 i wyzwolenie spod okupacji, potem kolejno lata Polski Ludowej i na koniec – zmiany ustroju po 1989 roku.

Pierwowzorem herbu, czyli symbolu tożsamości miasta może być chorągiew, ale przede wszystkim wpływ na formowanie herbów miały pieczęcie stosowane do potwierdzania wiarygodności dokumentów i nadawania im prawnej mocy.

Karola Ciesielska w swoim opracowaniu pod tytułem „Herb i pieczęcie miasta Torunia” [*Toruńskie Towarzystwo Kultury*, Biblioteczka Toruńska Nr 3 – Toruń 1982] szczegółowo przedstawia historię kształtowania się herbu Torunia, przytaczając jednocześnie różne opinie dotyczące interpretacji jego symboliki. Właśnie opracowanie Ciesielskiej stanowi kanwę niniejszej prezentacji.

Jako najstarszą uważa się pieczęć z dokumentu podpisanego 15 marca 1262 roku przez Radę Miasta Torunia i Zakon Krzyżacki. Była to pieczęć duża, okazała, tzw. pieczęć Maryjna, która przedstawiała dwie okrągłe baszty połączone łukiem, pod którym na tronie siedziała Madonna z Dzieciątkiem. Autorka przywołuje opinię, według której pieczęć ta mogła być nadana miastu przez Krzyżaków, żeby podkreślić fakt, że Toruń był pierwszym miastem założonym w Prusach przez Zakon, którego Maryja była patronką. Pieczęć Maryjna była używana w dokumentach ważnych i o znaczeniu historycznym, jak na przykład traktat pokojowy zawarty w 1411 roku w Toruniu między Zakonem a Polską. Znaczenie tej pieczęci doceniane było aż do końca XVIII wieku, choć używana była sporadycznie; ostatni raz w 1938 roku *do dokumentu nadania obywatelstwa honorowego marszałkowi E. Śmigłemu Rydzowi*, co podkreśla autorka opracowania.

Od 1339 roku pojawiła się na dokumentach o randze państwowej duża pieczęć Świętojańska, pieczęć sekretna, która przedstawiała patrona Torunia, Świętego Jana stojącego między dwoma drzewami. O jej ważności decyduje fakt, że rada miejska poświadczyla jej odciskiem ważne dokumenty: akt hołdu i poddania złożone Kazimierzowi Jagiellończykowi, co nastąpiło w Toruniu w dniu 28 maja 1454 roku. II Pokój Toruński, kończący wojnę



trzynastoletnią, zawarty 19 października 1466 roku, również został uprawomocniony pieczęcią Świętojańską.

Oprócz pieczęci ważnych, wielkich i nadających moc prawną dokumentom, w użyciu codziennym rada miejska posiadała tzw. pieczęcie małe, stosowane do zamykania listów papierowych i dokumentów bieżących. To właśnie one stanowiły główną podstawę kształtującego się wraz z upływem czasu herbu miasta, uwzględniając oczywiście bieg wydarzeń historycznych.

Ciesielska podaje w swojej książce, że herby powstawały w ciągu XIV wieku, ponieważ właśnie w tym okresie pojawiały się w użyciu różnorodne małe pieczęcie. Posiadały one jednak jedną wspólną symbolikę, choć realizowaną w odmiennych wersjach. Mianowicie, na każdej znajdował się mur miasta z trzema basztami i pośrodku otwartą bramą. Czyżby symbolika ta była zainspirowana pieczęcią komtura toruńskiego, na której faktycznie znajduje się wieża zamkowa z bramą?

W 1410 roku w bitwie pod Grunwaldem rycerze z Torunia walczący pod chorągwią przedstawiającą właśnie herb w takiej postaci: mur miasta z trzema basztami, środkową wyższą od pozostałych i poniżej otwarta brama. Dokładny opis wszystkich chorągwi zdobytych przez króla Władysława Jagiełłę podał Jan Długosz.

W 1448 roku Jan Długosz, pierwszy polski historyk, uważany również za twórcę polskiej heraldyki, opublikował niecodzienne dzieło. „Banderia Prutenorum” zawierała kompletny zestaw ilustracji 56 chorągwi krzyżackich, z których 51 było zdobytych w bitwie pod Grunwaldem. Chorągwie te znalazły się jako wota wojenne w katedrze na Wawelu. Wśród nich była też chorągiew z herbem Torunia, dokładnie opisana w książce Długosza i przedstawiona na rysunku wykonanym przez krakowskiego malarza Stanisława Durnika. Jest to średniowieczna wersja herbu, do której nawiązują prawie wszystkie późniejsze realizacje: trzy czerwone baszty, z których środkowa góruje nad bocznymi, w każdej jeden otwór okienny, czarny, w środku otwarte na obie strony wrota w kolorze żółtym/złotym, z tłem czarnym, ale z białą/srebrną kratą do połowy opuszczoną. Losy tych chorągwi były skomplikowane tak, jak nasza historia i tylko dzięki opracowaniu Długosza możliwa była ich rekonstrukcja.

W zachowanych listach z lat 1405–1507 pojawiła się również mała pieczęć sygnetowa, której symbolika pierwszy raz jest przedstawiona w postaci heraldycznej: trzy baszty z otwartą bramą umieszczone są na tarczy. Aranżacja ta przetrwała wieki, aczkolwiek w porównaniu do nowoczesnego herbu Torunia brakuje na niej jeszcze patronatu anioła.

W 1454 roku nastąpiło połączenie Starego Miasta Torunia z Nowym Miastem Torunia, które miało własną radę i sąd, więc również swoje pieczęcie i herby. Najstarsza z zachowanych pieczęci Nowego Miasta pochodzi z 1338 roku i zawiera między innymi krzyżackie tarcze, co potwierdza zależność Nowego Miasta od Zakonu, zwłaszcza, że toruński komtur był nawet członkiem nowomiejskiej rady.

Ciesielska autorytatywnie stwierdza:

Herbem Torunia, w którego skład wchodziło teraz zarówno Stare jak i Nowe Miasto, był mur miejski z trzema blankowanymi basztami i bramą pośrodku. Godło to znalazło się już na pierwszych szelągach wybitych wkrótce po 1454 roku przez stany pruskie w toruńskiej



Strona tytułowa dzieła Jana Długosza z 1448 roku, w środku widoczna pieczęć z trzema koronami i napisem Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej; obok ilustracja zdobytej pod Grunwaldem chorągwi z herbem Torunia (Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego; domena publiczna)

mennicy. [...] Wyobrażenia i napisy, jakie na nich umieszczono, wyraźnie oddają istniejącą podówczas sytuację polityczną.

Wystarczy przypomnieć, że w 1454 roku wydarzenia przebiegały w błyskawicznym tempie: 4 lutego – wypowiedzenie wojny wielkiemu mistrzowi w Malborku, 6 lutego powstanie szlachty i mieszczan przeciw Krzyżakom w Toruniu i atak na zamek krzyżacki. Związek Pruski (zawiązany w 1440 roku, do którego akces potwierdziła rada toruńska pieczęcią Maryjną), podążając za inicjatywą Torunia, zwrócił się do króla Kazimierza IV Jagiellończyka z prośbą o wcielenie Prus do Królestwa Polskiego. Król wydał akt inkorporacji 6 marca, czyli jednocześnie wypowiedział wojnę Zakonowi. Był to początek wojny trzynastoletniej, która zakończyła się zwycięstwem Królestwa i podpisaniem II pokoju toruńskiego, potwierdzonego pieczęcią Świętojańską.

W czasie trwania tego burzliwego okresu w historii Torunia (i nie tylko) wszelkie modyfikacje pieczęci i herbu, spowodowane nową sytuacją polityczną, musiały być odłożone. Posługiwano się więc pieczęcią sekretną Świętojańską unikając jednocześnie Maryjnej, choćby z powodu kojarzenia jej z Zakonem.

28 stycznia 1470 roku pojawiła się nowa duża pieczęć rady miasta Torunia wybita na piśmie skierowanym do rady gdańskiej. Na tej pieczęci pierwszy raz umieszczony został **ANIOŁ**, który stojąc obejmował ramionami tarczę ze znanym już herbem z trzema basztami i pośrodku otwartą bramą. W 1470 roku na stałe anioł zagościł w herbie Torunia, choć w 1488 roku zmienił pozycję ze stojącej na klęczącą. Pochylał się, jakby z troską, nad tarczą herbową, czyli wziął w opiekę całe miasto i jego mieszkańców.

Ciesielska zaznacza w swoim opracowaniu:

Pieczęć ta była używana bez przerwy do końca Rzeczypospolitej, czyli około 300 lat i zachowała się na dziesiątkach dokumentów i setkach listów. [...] Wyobrażenie tej pieczęci, mianowicie opiekuńczy, schylony nad tarczą herbową anioł, stało się wzorem przedstawiania herbu aż po lata 30-te XX wieku.

Dlaczego anioł znalazł się w herbie Torunia? Jest wiele różnych odpowiedzi na to pytanie i nawet istnieją legendy na ten temat, aczkolwiek nie ma żadnego dowodu wskazującego na przyczynę czy źródło tej modyfikacji symboliki miasta. Ciesielska cytuje opinię, że być może anioły z majestatycznej pieczęci króla Władysława Jagiełły były inspiracją dla nowej kompozycji herbu Torunia. Być może również w taki sposób okazana została wdzięczność mieszczan za opiekę Bożą w czasie wieloletniej wojny z Zakonem.

Legenda opowiadana przez przewodników wycieczek turystycznych po Starym Mieście głosi natomiast, że w 1500 roku miał nastąpić koniec świata jako kara za grzechy i przewinienia ludzi. Wtedy mieszczanie toruńscy postanowili przebłagać Pana Boga i ufundowali wspaniały dzwon, *Tuba Dei*, który zawisł w nowo zbudowanej (około 1480 roku) masywnej wieży kościoła Świętych Janów; dokładnie 22 września 1500 roku zabrzmiał największy średniowieczny dzwon w Polsce, odlany w Toruniu, podobno przez miejscowego ludwisarza Marcina Schmidta. Wielkość tego dzwonu (waga przeszło 7 ton, a średnica 2,27 metra!) i wspaniałość jego muzyki była powodem, że Pan Bóg w odpowiedzi na ten gest zesłał anioła, który miał strzec miasto przed nieszczęściami, plagami i wojnami. Może właśnie dlatego miasto nie ucierpiało podczas najazdu szwedzkiego? Może właśnie Toruński Anioł obronił miasto przed wojennymi zniszczeniami podczas drugiej wojny światowej i dzięki temu nadal możemy cieszyć się atmosferą i zabytkami gotyku?

W każdej legendzie jest odrobina prawdy; w tej zgadzają się daty i to, że Toruński Anioł przetrwał do dzisiaj. Faktycznie, pierwszy anioł pojawił się w herbie w 1470 roku; w 1488 roku w pozycji klęczącej, ale pieczęć ta została wprowadzona w użycie przez Radę Miasta dopiero po 1507 roku, więc kilka lat po spodziewanym końcu świata i zawieszeniu *Tuba Dei* na wieży toruńskiej fary.

Opiekuńczy anioł pochylający się nad tarczą z herbem Torunia jest nadal symbolem, a jego obecność w herbie odbierana była z dumą od początku pojawienia się i ten sentyment trwa do dzisiaj. Od końca XVI wieku powstawały hymny pochwalne i liczne wiersze poświęcone herbowi Torunia.



Pracownia witraży
INTEK-ART w Toruniu



Pieczęć Maryjna, najstarsza z 15 III 1262 roku (I pokój toruński – 1411 rok)



Pieczęć Świętojańska, stosowana od 1339 roku (II pokój toruński – 1466 rok)



Pieczęć Nowego Miasta Torunia, najstarsza z 1338 roku



Trzy Wieże i otwarta brama, źródło symboliki herbu Torunia, od 1454 roku wspólna pieczęć Starego i Nowego Miasta



Trzy Wieże, otwarta brama i anioł, pieczęć stosowana od 28 stycznia 1470 roku



Kopia pieczęci z książki „Sztuka w Toruniu; Zarys dziejów”, pod redakcją Emanuela Okonia (Wyd. Muzeum Okręgowe i Towarzystwo Naukowe, Toruń, 2014); poniżej traktat I pokoju toruńskiego z zaznaczoną pieczęcią Maryjną (Archiwum Główne Akt Dawnych)

Przykładem takiej twórczości jest poezja autorstwa Ulryka Schobera (1559–1598), magistra filozofii z Lipska, który jako mistrz łaciny i znawca greki został powołany na stanowisko wicerektora słynnego Gimnazjum Toruńskiego; miał wtedy dopiero 25 lat. Swoją pracą jako profesor gimnazjalny zasłużył się wielce dla Torunia, a przede wszystkim dla Gimnazjum. Szkoła, staraniem Henryka Strobanda, wspieranego przez Schobera, osiągnęła w 1594 akademicki poziom nauczania. To właśnie dzięki Schoberowi powstała biblioteka gimnazjalna, bo doceniał on otwarty dostęp do literatury, nie tylko teologicznej, ale również naukowej i tylko on znał się na bibliotekarstwie.

Bronisław Nadolski w książce pod tytułem „Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII wieku” [Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1969] podsumowuje twórczość Schobera w następujący sposób:

W całości wzięwszy, zbiorem swoich Poematów zaprezentował się Schober w Toruniu jako na wskroś renesansowy poeta, pierwszy na tym terenie pisarz piszący tak wiele o ludziach tego miasta.

Na potwierdzenie tego stwierdzenia wystarczy przytoczyć wiersz opisujący herb Torunia [Przegląd Artystyczno-Literacki, Nr. 6 (52) Rok V, VI 1996, Toruń; tłum. E. G.]:

*Jakże piękne jest godło sławnego miasta Torunia,
Miasto to piękne bez skazy, herbem swym może się szczyścić.
Obywateli zaś męstwo, silne jak trzy wieżycy,
które ramionami anioła garną ku sobie tak dufnie,
Że serca, mniemać by można, mają te wieże w tym herbie,
Ufnie stąd obywatelom przychodzi w mieście przebywać.
W jednej połowie otwarte, w drugiej zawarte podwoje,
Jakaż jest tego przyczyna, zapyta może niejedyn?
Oto dla wroga srogiego są wrota miasta zamknięte,
natomiast druga połowa dla gości stoi otworem.*

Interesująca jest strona tytułowa dzieła Schobera „Olbiopolis seu civitas beata”, poematu wydanego w 1592 roku,

zadedykowanego Henrykowi Strobadowi. Według Nadolskiego zbiór zawartych tam wierszy przekazuje *Jedną myśl, a mianowicie, że naprawdę szczęśliwym miastem jest to, które szuka swej siły w dobrych rządach i sprawiedliwości, nie w samych murach obronnych.*

Z artystycznie opracowanej tytułowej strony tego dzieła jasno wynika, że ta *myśl* zaadresowana jest do Torunia, skoro widnieje na niej pięknie wykonany herb z opiekuńczym aniołem. Jest to odcisk sygnetu drukarskiego wykonanego w Lipsku. Symbolika tej pieczęci przypomina inny sygnety drukarski z XVII wieku, jaki pochodził z toruńskiej oficyny drukarskiej Franciszka Schnellboltza. Jednak precyzja i artyzm tego pierwszego przewyższa toruńską wersję opublikowaną w 1635 roku w panegiryku ku czci króla Władysława IV.

Joanna Milewska-Kozłowska w publikacji pod tytułem „O dwóch sygnetych drukarskich z herbem Torunia z XVI i XVII wieku. Przyczynek do historii drukarstwa toruńskiego” [Rocznik Toruński, Tom 28, Rok 2001, str 141] analizuje te dwie pieczęcie drukarskie:

Porównując obydwie sygnety drukarskie, widać że lipski miedzioryt z 1592 r. był najprawdopodobniej wzorem dla toruńskiego drzeworytu. Fakt, że Schnellboltz pochodził z Lipska [...] może tłumaczyć podobieństwo obu sygnetych drukarskich, choć jakość ich wykonania jest nieporównywalna.

Marian Gumowski w książce „Pieczęcie i herby miast pomorskich” (Towarzystwo Naukowe



Strona tytułowa zbioru wierszy Ulryka Schobera, wydanego w 1592 roku (ze Zbiorów Zabytkowych Biblioteki w Elblągu, Pol.6.II.86); niżej odcisk sygnety drukarskiego z toruńskiej oficyny drukarskiej Franciszka Schnellboltza z 1635 roku (Biblioteka UMK Pol.7.III.285 ad1.)



Herb Torunia z lat 1601–1609 na prospekcie organowym w kościele Mariackim w Toruniu (Piotr Kozurno, https://pl.wikipedia.org/wiki/Herb_Torunia#/media/File:Torun_kosciol_NMP_organy_herb_Torunia.jpg)

w Toruniu, 1939) cytuje jeszcze jeden opis toruńskiego herbu autorstwa Schobera:

Oto Toruń, którego nazwę od germańskiego boga Tora wywodzi, jest bramą do Prus wiodącą i dlatego bramę ma w herbie. Połowa jej wrót jest zamkniętą dla złego, połowa dla dobrego zawsze stoi otworem. Trzy nad nią wieże, to jakby trzy najpotrzebniejsze w mieście budynki, sąd, świątynia i dom rodzinny, które silnie bronią całości miasta. Nad nimi zaś i nad bezpieczeństwem miasta czuwa anioł.

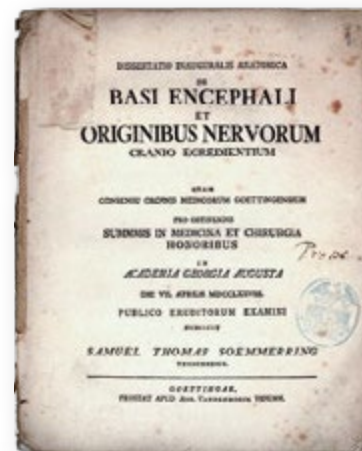
Jednocześnie Gumowski przestrzega, żeby w trakcie interpretacji symboliki herbu i historycznych pieczęci, pochodzących ze średniowiecza, pamiętać, że panowały wtedy *inne wyobrażenia i inna fantazja. Brama była bowiem ogólnym tylko symbolem murów miejskich [...] a anioł jest figurą heraldyczną, również często używaną.*

3 Maja 1791 roku uchwalona została Konstytucja i powstała Rzeczpospolita Polska. Według Gumowskiego nowe rządy oparte na trójpodziale władzy, nowa struktura administracyjna i nowe ministerstwa, wszystkie te zmiany wymagały dostosowania odpowiednich tłoków pieczętnych. Pojawiało się wtedy wiele nowych pieczęci, herb miejski nie był już prezentowany na tarczy, ale anioł nadal czuwał nad basztami z bramą.

W 1793 roku nastąpił drugi rozbiór Polski. Karola Ciesielska tak zapowiedziała zmiany w symbolice herbu:

Zajęcie Torunia przez Prusy w 1793 roku zakończyło okres pełnej samodzielnności i samorządności miasta. Pozbawienie dawnych przywilejów królewskich, złożenie z urzędu rady miejskiej i wreszcie reforma ustroju miały na celu jedno – podporządkowanie Torunia władzom państwowym i włączenie go w pruski system administracyjny.

Z herbu Torunia po więcej niż 300 latach zniknął anioł, a zastąpił go pruski orzeł. Oprócz tego [...] *sam herb stracił polski charakter. Okrągła tarcza z konsolą, do tego rokaje obce były polskiej heraldyce,* komentuje Ciesielska.



Przykład pieczęci z trzema wieżami, otwartą bramą, ale z pruskim orłem siedzącym na środkowej baszcie. Pieczęć na stronie tytułowej książki Samuela Soemmerringa, urodzonego w Toruniu w 1755 roku, autora między innymi identyfikacji 12 par nerwów czaszki; pieczęć zaświadcza, że książka jest własnością Królewskiego Gimnazjum w Toruniu (którego wychowankiem był autor naukowej rozprawy)

Anioł pojawił się znowu w okresie Księstwa Warszawskiego, chociaż w tej wersji obejmował on ramionami mury miejskie z basztami, a nie herbową tarczę. Oczywiście niemieckie napisy na pieczęciach okresu pruskiego zastąpione zostały napisami w języku polskim. Pieczęcie te niezbyt długo były używane, ponieważ 28 kwietnia 1811 roku władze Księstwa Warszawskiego wydały nakaz zastąpienia wszystkich pieczęci herbowych miast pieczęciami z godłem państwowym. Nadszedł jednak rok 1815 i kongres wiedeński. Na mocy jego postanowień Toruń wrócił pod pruskie rządy. Ta zmiana pociągnęła za sobą kolejne modyfikacje w pieczęciach i symbolice miasta. Wrócił więc pruski orzeł, który w tej wersji pieczęci usiadł na środkowej baszcie.

O zmianie symboliki miasta w tym okresie może świadczyć również strona tytułowa kalendarza toruńskiego na rok 1761 (zbiory Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu). Własność tego kalendarza zaznaczona jest po łacinie: kalendarz należał do Biblioteki Gimnazjum Toruńskiego. Wszystkie pozostałe napisy są w języku



Kalendarz toruński na 1761 rok; własność Biblioteki Gimnazjum Toruńskiego (ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

niemieckim. Na centralnym miejscu znajduje się herb Torunia w wersji średniowiecznej, pierwotnej, czyli anioł w pozycji stojącej obejmujący oburącz tarczę z trzema basztami z otwartą bramą. Ten element historii Torunia nie został zmieniony. Jednak w górnym prawym rogu strony znajduje się niewyraźna pieczęć, która swoim kształtem wskazuje na to, że na środkowej wieży herbu przysiadł znowu pruski orzeł i zastąpił anioła. Pieczęć ta została dostosowana więc do ówczesnie panujących w Toruniu warunków politycznych, aczkolwiek oryginalna symbolika przetrwała.

W połowie XIX wieku wrócił jednak anioł, choć pojawiło się wiele wersji jego pozycji względem tarczy herbowej. Charakterystyczna zmiana zaszła pod koniec XIX wieku. Nastąpił powrót do tradycji i historycznego wizerunku z 1488 roku. Pojawiła się wersja z aniołem klęczącym, który w nowej symbolice trzymał w prawej dłoni klucz do miasta.

W 1916 roku zamówione zostały dwa tłoki pieczętne w Berlinie, u słynnego wtedy artysty Otto Oerteka. Był to kolejny powrót do historycznej pieczęci używanej od końca XIV wieku i w wieku XV. Warto też wspomnieć, że w tej samej pracowni w Berlinie został odlany pamiątkowy medal poświęcony 350 rocznicy działalności Gimnazjum Toruńskiego. Jubileusz ten obchodzony był 8 marca 1918 roku, a więc kilka miesięcy przed podpisaniem

rozejmu z Niemcami, co nastąpiło 11 listopada. Oprócz symbolicznej wymowy rewersu tego medalu, pokazującej pracę wszystkich obywateli, również gimnazjalistów, w celu wzmocnienia siły i wytrwałości Niemiec w trwającej wojnie, na awersie przedstawiony został gmach szkoły, a nad nim opiekuńczy anioł obejmujący ramionami tradycyjny herb miasta.

Herb Torunia z dumą był pielęgnowany, zwłaszcza podczas zaborów, kiedy manifestowanie tożsamości narodowej było zabronione. Rajmud Bergel, poeta, krytyk literacki, dramaturg i kapitan Wojska Polskiego, chcąc dodać nadziei na szybkie wkroczenie polskiego wojska napisał 23 grudnia 1919 roku wiersz „Na wkroczenie wojsk polskich do Torunia”. Wiersz został opublikowany w magazynie *Straż nad Wisłą* [1920, Rocznik 1, nr 1, fragment]:

...

*Grodzie! Z aniołem na wytartym herbie
Co bram otwartych od wiek wieków strzeże
I słucha wichrów, w starych murach szczerbie
Świszczących głucho, ponure pacierze.
Patrz! jak nad tobą wstają wielkie zorze
Od szczytów Karpat, aż – po polskie morze.*

*Półtora wieku – niewola cię żarła
Żeś był sierotą, co straciła macierz,
Lecz Ona żyje, – Ona nie umarła –
Dziś się powrotem na jej łono naciesz
I pobłogosław dobrych nowin gońce
Dłonią mocarza, co zatrzymał słońce.*

18 stycznia 1920 Toruń wraca do Macierzy. W ten dzień anioł wrócił na swoje historyczne miejsce; choć nie na długo.

Zmieniła się przynależność państwowa, która pociągnęła za sobą zmiany w administracji, ale również w symbolice miasta. Pojawiła się więc potrzeba przeprowadzenia prac nad nowymi pieczęciami Rady Miasta i wersjami herbu. Komisaryczny burmistrz wyzwolonego Torunia, dr Otto Steinborn, zadbał o dostosowanie



symboliki do powstałych warunków, aczkolwiek pojawił się dylemat: które z historycznych przedstawień herbu powinno być wybrane. W lipcu tego roku gotowa była pieczęć podobna do tej zamówionej w 1916 roku w pracowni w Berlinie, tym razem jednak widniał na niej napis w języku polskim.

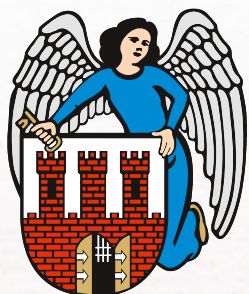
Ostateczne zatwierdzenie pieczęci i herbu Torunia zostało dokonane 2 lipca 1936 roku. W *Monitorze Polskim* [1936 nr 161 poz. 292] opublikowano Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie herbu miasta Torunia, w którym dokładnie opisana została stylistyka, kolory i nawet szczegóły dotyczące baszt i ubioru anioła:

W polu srebrnem mury miejskie czerwone a trzech basztach jednakowej wysokości. W basztach bocznych po jednym oknie. Otwory okien — czarne. W murze brama ze złotymi podwojami, jedna połowa podwoi otwarta, okucie na podwojach — srebrne; w otwartej połowie bramy brona srebrna podniesiona. Otwór bramy czarny. Tarczę herbową trzyma klęczący anioł w szacie błękitnej, ze skrzydłami srebrnymi. Włosy anioła czarne, twarz i ręce barwy naturalnej.

Jeden wizerunek zatwierdzonego herbu pozostaje w przechowywaniu Zarządu Miejskiego w Toruniu, drugi identyczny — w przechowywaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) Sławoj Składkowski.



Miasto Toruń

Obowiązujący Herb Torunia (za zgodą Prezydenta Torunia, Michała Zaleskiego)

Herbem Miasta Torunia jest: W polu srebrnym czerwone mury miejskie z blankowaniem i trzema basztami jednakowej wysokości. W basztach skrajnych po jednym otworze strzelniczym w kolorze czarnym. W murze brama ze złotymi podwojami, prawa

połowa podwoi otwarta: okucie na podwojach srebrne, w otwartej połowie bramy brona srebrna podniesiona. Otwór bramy czarny. Tarczę herbową trzyma klęczący anioł w szacie błękitnej ze skrzydłami srebrnymi. Włosy anioła czarne, twarz i dłonie barwy naturalnej. W prawej ręce anioł trzyma złoty klucz.



Herb znajduje się na frontonie Urzędu Miasta, aczkolwiek na witrażu, nad głównym wejściem do budynku, umieszczona jest ta sama tarcza herbową, jednak anioł w tym miejscu uległ sekularyzacji i brak mu skrzydeł. Wkomponowana kornukopia, jakby „zamiast”, może sugerować, że symbolika ta pochodzi z okresu przed 1989 rokiem.

W ciągu setek lat, podczas których anioł, aż od wojny trzynastoletniej, trwa na straży miasta – rodzina Toruńskich Aniołów znacznie się powiększyła. Czy powstało w taki sposób *Los Angeles* nad Wisłą? Pojawia się znowu pytanie: gdzie w takiej sytuacji mieszkają Toruńskie Anioły? Te materialne, artystyczne, tradycyjne i nowoczesne mieszkają oczywiście nad ziemią, nieraz wysoko nad ulicami, ale są widoczne. Te niebiańskie, ulotne, znacznie wyżej i choć niewidoczne, ich opiekuńcza obecność jest ciągle odczuwalna; jak przed wiekami.



Urząd Miejski w Toruniu

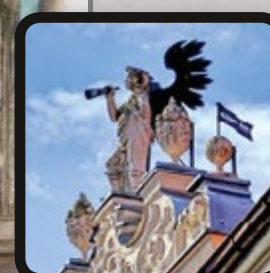
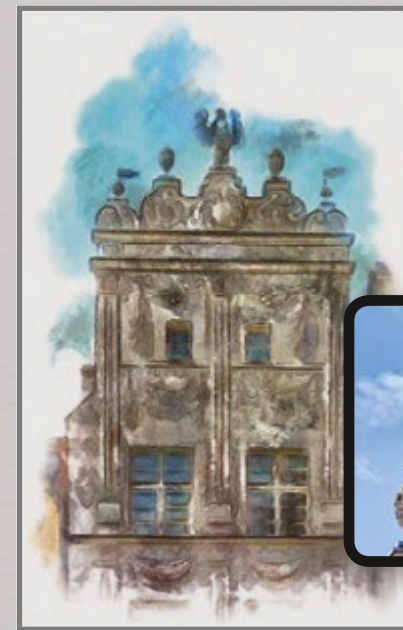
RODZINNY ALBUM TORUŃSKICH ANIOŁÓW



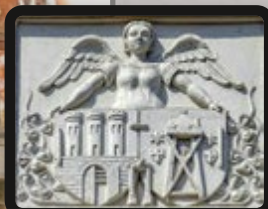
Dwór Artusa



Ratusz



Łuk Cezara



Katarzyny 4



Szeroka 27



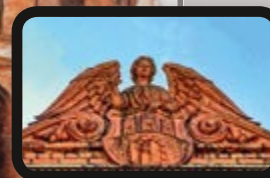
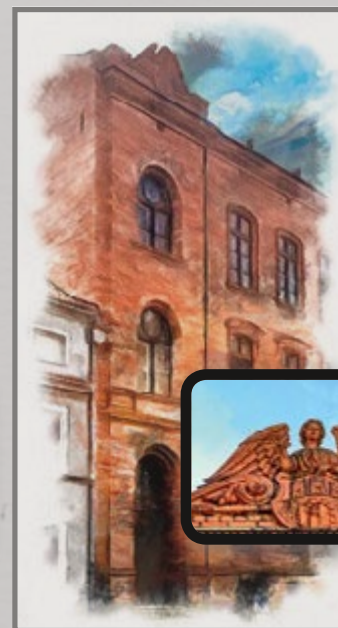
Straż Pożarna



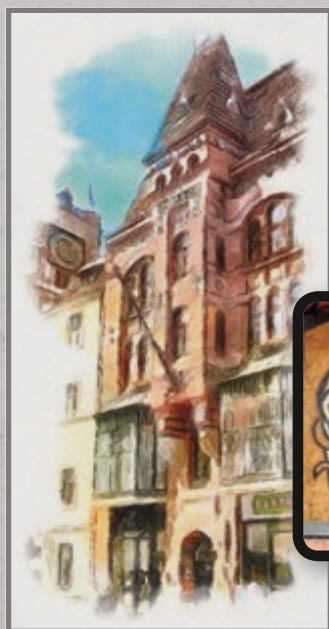
Stary Rynek 1



Szeroka 31



Wielkie Garbary 9



Szeroka 46



Ślusarska 4



Szczytna 2 / Szeroka 26-28

Dedykacja

W setną rocznicę powrotu Torunia do Macierzy zadedykowany jest mojemu rodzinnemu miastu wiersz Krystyny Marii Królikowskiej, napisany w Otwocku w 1943 roku, czyli podczas okupacji niemieckiej. Wyraża on uczucia wszystkich tych, którzy będąc daleko, z przymusu lub wyboru, tęsknią za atmosferą Grodu Kopernika:

TORUŃ

Pożegnania, rozstania, dalekie odjazdy,
Perony, tory, stacje, gmatwanina szyn;
Semaforey rozbłysłe wśród nocy, jak gwiazdy;
Panoramy miast obcych, obcy ludzie, spleen...

Wiśła tylko ta sama płynie z cichym pluskiem
Jak tam – u stóp wiekami obrośniętych bram;
I zasnuty obłoków mieniącą się łuską
Ten sam nieba modrego rozpostarty błam.

A tam w krzyżackim zamku drży słowiańska cisza;
Przytuliły się wieki wśród kościelnych naw;
Skamieniali rycerze śpią w gotyckich niszach;
Dumają stare mury w wianku świeżych traw.

Płyną kamiennym nurtem pośród domów starych
Wysnute pamiętaniem, jakby z serca wprost –
Szarym ściegiem w głąb miasta krzywo wyhaftowane
Przedzamcze i Podmurna, Pauliński Most...

Choćby świat był bez końca i choćby miliony
Wiodły po nim splątanych, nieprzetartych dróg,
Wiem, że zawsze powrócę – Toruniu – znużona
Na twój z brunatnych cegieł ułożony próg.

Lidia Smentek







